



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2020 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia (del.) Krzysztof Tarapata

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2020 roku w Warszawie na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa [REDACTED] przeciwko Powszechnej Kasie Oszczędności Bank Polski S.A. z siedzibą w Warszawie o ustalenie i zapłatę

- I. ustala, że Umowa kredytu WŁASNY KĄT hipoteczny nr 203 [REDACTED] zawarta w dniu [REDACTED] r. pomiędzy [REDACTED] a Powszechną Kasą Oszczędności Bank Polski S.A. z siedzibą w Warszawie jest nieważna;
- II. zasądza od pozwanego Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski S.A. z siedzibą w Warszawie łącznie na rzecz powodów [REDACTED] kwotę 126.429,72 zł (sto dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dwadzieścia dziewięć złotych 72/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot:
 - 110.822,54 zł od dnia 4 września 2018 r. do dnia zapłaty,
 - 15.607,18 zł od dnia 22 listopada 2019 r. do dnia zapłaty;
- III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- IV. kosztami postępowania w całości obciąża pozwanego Powszechną Kasę Oszczędności Bank Polski S.A. z siedzibą w Warszawie, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 12 listopada 2020 r.

Pozwem z dnia 13 czerwca 2018 r. (prezentata sądowa) powodowie [REDAKTURA] [REDAKTURA] wnieśli o zasądzenie od pozwanej Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. z siedzibą w Warszawie na rzecz powodów łącznie kwoty 110 822,54 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty – w następstwie uznania umowy kredytu za nieważną. Ewentualnie, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 40 905,08 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty – z uwagi na stosowanie przez pozwanego niedozwolonych klauzul umownych i w konsekwencji konieczność ich pominięcia. Powodowie wnieśli także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł (pozew – k. 3-20).

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że w dniu 29 sierpnia 2007 r. zawarli z pozwanym bankiem umowę kredytu mieszkaniowego Własny Kąt nr [REDAKTURA] [REDAKTURA]. Powodowie wskazali, że mimo iż zgodnie z umową waluta kredytu została określona jako franki szwajcarskie (67 790 CHF), do dyspozycji powodów została oddana kwota w złotych polskich i taką też kwotę powodowie są zobowiązani zwrócić pozwanemu. Powyższe, zdaniem powodów świadczy o nieważności przedmiotowej umowy z uwagi na sprzeczność z art. 69 ustawy prawa bankowe, gdyż nie określała ona ściśle kwoty udzielonego powodom kredytu. Strona powodowa wskazała szeregi innych argumentów, które również – w jej ocenie – świadczą o nieważności przedmiotowej umowy. Powodowie wyjaśnili, że przy zawieraniu umowy doszło do naruszenia zasady walutowości oraz zastosowania w sposób niedopuszczalny mechanizmu waloryzacji umownej. Nadto, w ocenie powodów doszło do rażącego naruszenia zasad współżycia społecznego wobec zastosowania w umowie klauzuli waloryzacyjnej obciążającej powodów nieograniczonym ryzykiem kursowym. Waloryzacyjny miernik wartości był natomiast arbitralnie ustalany przez bank. Powodowie wskazali także, że przed zawarciem umowy nie otrzymali od pozwanego niezbędnych informacji w zakresie oceny ryzyka i kosztów związanych z zawarciem umowy, nie zostali należycie poinformowani o ryzyku walutowym, zmiennej stopie procentowej oraz nieograniczonych uprawnieniach banku, zaś sam kredyt frankowy został przedstawiony jako najkorzystniejszy i najbardziej bezpieczny. Nadto, powodowie wskazali na nieważność umowy kredytowej z uwagi na zawarte w niej niedozwolone postanowienia umowne, tj. § 5 ust. 3, § 5 ust. 4, § 13 ust. 7, § 18 ust. 1 oraz § 19 Umowy. W ocenie powodów na podstawie powyższych zapisów umownych bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości wypłaconej powodowi kwoty kredytu, a następnie poszczególnych rat i odsetek (opłat i prowizji). Końcowo powodowie zaznaczyli, że kwestionowana umowa stanowi wzorzec umowny, oni zaś nie otrzymali projektu tej umowy i innych dokumentów przed jej podpisaniem i nie mogli się swobodnie zapoznać z jej treścią. Uzasadniając wysokość

dochodzonego roszczenia powodowie wskazali, że świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnej umowy jest świadczeniem nienależnym, wobec czego powodom należy się zwrot wszystkiego co świadczyli na rzecz banku na podstawie lub w związku z tą umową (pozew – k. 3-20).

W odpowiedzi na pozew pozwana Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. z siedzibą w Warszawie wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą za pełnomocnictwa (odpowieź na pozew – k. 58-84).

Uzasadniając swoje stanowisko pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia obejmującego świadczenia za okres przekraczający 10 lat wstecz od daty wniesienia pozwu. W pierwszej kolejności pozwana wskazała, że przedmiotowa umowa była zgodna z zasadą swobody umów, art. 69 prawa bankowego oraz nie naruszała zasady walutowości. Pozwana wyjaśniła także, że powodowie byli poinformowani o ryzyku związanym z jej zawarciem, a spłata kredytu we frankach szwajcarskich była możliwa już od dnia zawarcia umowy, jednakże powodowie dokonali indywidualnych uzgodnień w zakresie wyboru rachunku do spłaty w postaci rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w polskich złotych, a nie we frankach szwajcarskich. Nadto, pozwana podniosła iż kursy stosowane przez bank kształtowały się na poziomie rynkowym. W ocenie pozwanej kwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie są abuzywne – stanowiły one przedmiot indywidualnych uzgodnień z kredytobiorcami oraz nie ma podstaw aby uznać, że kształtują prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają ich interesy.

Pismem procesowym z dnia 20 listopada 2019 r. (złożone na rozprawie) powodowie rozszerzyli powództwo w ten sposób, że obok roszczenia głównego (o zapłatę) wniesli o ustalenie, że Umowa kredytu WŁASNY KĄT hipoteczny nr [REDAKTOWANE] z dnia 29 sierpnia 2007 r. jest w całości nieważna. Rozszerzyli także roszczenie główne ponad kwotę 110 822,54 zł, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie dalszej kwoty 15 607,18 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pisma do dnia zapłaty. Nadto, powodowie rozszerzyli roszczenie ewentualne ponad kwotę 40 905,08 zł, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie dalszej kwoty 6 661,28 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pisma do dnia zapłaty (pismo rozszerzające powództwo – 278-281).

Uzasadniając modyfikację strona powodowa podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie dotyczące bezwzględnej nieważności kwestionowanej umowy. Rozszerzenie powództwa o roszczenie ustalenia nieważności umowy powodowie uznali za uzasadnione z uwagi na istniejący stan niepewności oraz konieczność zapewnienia im realnej ochrony prawnej, np. poprzez umożliwienie wykreślenia ustanowionych zabezpieczeń. Modyfikacja dochodzonych w sprawie kwot wynikała natomiast przede wszystkim z dokonania przez powodów dalszych wpłat na rzecz pozwanego (pismo rozszerzające powództwo – k. 278-281).

W odpowiedzi na niniejsze, pismem z dnia 19 grudnia 2019 r., strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i podtrzymała wyrażone wcześniej stanowisko w sprawie (pismo procesowe – k. 307-315).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Dnia 20 lipca 2007 r. powodowie [REDAKTOR] zwrócili się do pozwanej Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. (PKO BP) z wnioskiem o udzielenie kredytu w kwocie 150 000 zł na dokończenie budowy domu wolnostojącego systemem gospodarczym. Po podwyższeniu niniejszej kwoty o koszty ubezpieczenia, wnioskowana kwota miała wynieść 155 265 zł. W okienku „wnioskowana waluta” zakreślono kratkę CHF. Wniosek został złożony na formularzu przygotowanym przez bank (wniosek – k. 92-93; załączniki – k. 94-97).

Powodowie złożyli podpisy pod przygotowanym przez bank oświadczeniami, że nie skorzystali z przedstawionej im w pierwszej kolejności przez PKO BP S.A. oferty w walucie polskiej i dokonali wyboru oferty w walucie wymiennej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciąganimi w walucie wymiennej, polegającym na tym, że: w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty jak i kwota zadłużenia, wyrażone w walucie polskiej; w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej, kredyt wypłacany jest po ustalonym przez PKO BP S.A. kursie kupna dla dewiz; w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest spłacany po ustalonym przez PKO BP S.A. kursie sprzedaży dla dewiz. Powodowie oświadczyli także, że zostali poinformowani o ryzyku zmiany stóp procentowych polegającym na tym, iż w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost raty spłaty; ponoszą ryzyko zmiany kursów walutowych oraz zmiany stóp procentowych; zostali poinformowani, iż w przypadku kredytu udzielanego w walucie wymiennej w rozliczeniach między klientami a PKO BP S.A. w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez PKO BP S.A. kursy walut obcych złotych (kursy walut zamieszczone są w Tabeli kursów PKO BP S.A.) (oświadczenia – k. 93v).

29 sierpnia 2007 r. [REDAKTOR] jako kredytobiorcy zawarli z PKO BP S.A. jako kredytodawcą Umowę kredytu mieszkaniowego WŁASNY KĄT hipoteczny nr [REDAKTOR] (umowa – k. 34-39).

Zgodnie z § 2 ust. 1 umowy bank PKO BP zobowiązał się na warunkach przewidzianych w umowie pozostawić do dyspozycji kredytobiorców kredyt w kwocie 67 790 CHF na dokończenie budowy domu jednorodzinnego położonego w Górzycy przy ul. Kostrzyńskiej wraz ze skredytowanym ubezpieczeniem na wypadek utraty pracy i hospitalizacji w PZU S.A., z przeznaczeniem na potrzeby własne.

Zgodnie z § 5 umowy, wypłata kredytu miała być dokonana w transzach na rachunek wskazany przez kredytobiorcę. Całkowita wypłata kredytu miała nastąpić do 31 grudnia 2008 r. Wedle zapisów umownych, kredyt mógł być wypłacony w walucie polskiej w przypadku finansowania zobowiązań w kraju, co miało się stać przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązującego w PKO BP w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§ 5 ust. 3 i 4). Jako tabelę kursów w umowie zdefiniowano tabelę kursów PKO BP S.A. obowiązującą w chwili dokonywania przez kredytodawcę określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępną w PKO BP S.A. oraz na stronie internetowej banku (§ 1 pkt 8 umowy).

W myśl § 12 ust. 1-2 kredytobiorca korzystał z karencji w spłacie kredytu w okresie do dnia 31 grudnia 2008 r., w którym to okresie kredytobiorca miał spłacać miesięczne odsetki od dnia wypłaty do dnia poprzedzającego 31 grudnia 2008 r. Stosownie do § 12 ust. 4

po okresie karencji kredytobiorca miał spłacać zadłużenie z tytułu kredytu i odsetek do dnia 1 sierpnia 2037 r. w ratach malejących. Przy czym zgodnie z § 13 umowy spłata kredytu i odsetek miała następować w drodze potrącenia z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorców prowadzonego w walucie polskiej, wierzytelności banku z tytułu udzielonego kredytu, co miało nastąpić stosownie do § 13 ust. 7 umowy w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w PKO BP S.A. w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów).

Zgodnie z § 6 umowy, bank zastrzegł dla siebie prawo pobierania odsetek od kredytu w walucie kredytu według zmiennej stopy procentowej, w stosunku rocznym, której wysokość miała być ustalana w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, jako suma stawki referencyjnej i stałej marży. Strony ustaliły, że dla celów ustalenia stawki referencyjnej bank będzie posługiwał się stawką LIBOR lub EURIBOR, która w okresie trwania umowy mogła ulegać zmianie, skutkującej zmianą wysokości oprocentowania kredytu, a w konsekwencji zmianą wysokości raty kredytu.

W § 7 ust. 1 umowy określono stawkę referencyjną, marżę i oprocentowanie kredytu. Stawka referencyjna w dniu zawarcia umowy miała wynosić 2,8633%, marża 1,53 p.p., a oprocentowanie kredytu miało wynosić 4,3933% w stosunku rocznym. Stosownie do § 7 ust. 2 umowy, zmiana wysokości stawki referencyjnej miała powodować zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych.

W § 9 ust. 1 umowy wskazano, że prowizje i opłaty bankowe oraz ich wysokość mogą ulegać zmianom, natomiast w ust. 3 § 9 umowy przyjęto, że o tych zmianach PKO BP S.A. poinformuje kredytobiorcę w sposób określony dla doręczenia zawiadomienia o wysokości należnych spłat oraz zadłużeniu.

W § 18 ust. 1 umowy ustalono, że niespłacenie przez kredytobiorców części albo całości raty w terminie umownym spowoduje, że należność z tytułu zaległej spłaty staje się zadłużeniem przeterminowanym i może zostać przez bank przeliczona na walutę polską według kursu sprzedaży dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązującego w banku w dniu, o którym mowa w § 13 ust. 3 umowy, tj. w pierwszym dniu każdego miesiąca kalendarzowego.

Zgodnie z § 19 umowy jeżeli spłata zadłużenia przeterminowanego i odsetek nastąpi w walucie innej niż waluta polska: w formie bezgotówkowej – kwota wpłaty zostaje przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej – według kursu kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów banku), obowiązującego w PKO BP S.A. w dniu wpływu środków; w formie gotówkowej – kwota wpłaty zostaje przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej – według kursu kupna dla pieniędzy (aktualna Tabela kursów banku), obowiązującego w PKO BP S.A. w dniu wpływu środków.

W § 31 umowy zostało zamieszczone oświadczenie, że kredytobiorca został poinformowany o ryzyku zmiany kursów waluty polegającym na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu wyrażonych w walucie polskiej przy wzroście kursów waluty kredytu, a ponadto o ryzyku stopy procentowej polegającym na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej. W § 31 ust. 1 pkt. 2 umowy zostało zamieszczone oświadczenie, że kredytobiorca ponosi powyższe ryzyko (umowa – k. 34-39).

W imieniu pozwanego banku umowę kredytu z dnia 29 sierpnia 2007 r. podpisali pracownicy banku [REDAKTOWANE], przy czym osoby te nie miały styczności z powodami i nie uzgadniały z nimi warunków umowy. Rola podpisanych pod umową [REDAKTOWANE] ograniczała się do złożenia podpisów pod przygotowaną przez doradcę bankowego kompletną umową. Warunki umowy kredytu zostały przedstawione powodom przez innego pracownika banku, a mianowicie przez doradcę kredytowego [REDAKTOWANE]. (umowa – k. 34-39; zeznania świadków: [REDAKTOWANE] k. 363-363v; płyta – k. 365; [REDAKTOWANE] k. 363v; płyta – k. 365; [REDAKTOWANE] k. 364; płyta – k. 365)

W wykonaniu umowy z 29 sierpnia 2007 r. pozwany bank w czterech transzach wypłacił powodom łącznie kwotę 148 846,08 zł. W dniu 13 września 2007 r. wypłacono powodom kwotę 28 925,67 zł oraz kwotę 5 335,40 zł, w dniu 8 listopada 2007 r. wypłacono powodom kwotę 41 255,76 zł, zaś w dniu 13 marca 2008 r. wypłacono powodom kwotę 73 329,25 zł. Bank pobrał powodom kwotę 2 379,43 CHF tytułem ubezpieczenia (zaświadczenie – k. 284-290; dyspozycje wypłaty – k. 102-103; potwierdzenia wykonania przelewu – k. 104-106).

Dla zabezpieczenia spłaty kredytu, na nieruchomości położonej w Górzycy przy ul. Kostrzyńskiej, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Słubicach prowadzi [REDAKTOWANE], została ustanowiona na rzecz pozwanego hipoteka zwykła w kwocie 67 790 CHF oraz hipoteka kaucyjna do kwoty 16 270 CHF. Nadto, jako zabezpieczenie spłaty kredytu ustalono w § 11 ust. 1 pkt 2 cesję praw z polisty ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych na rzecz pozwanego (umowa k. – 34-39; wniosek – k. 98; oświadczenie – k. 99).

Powodowie regularnie spłacają zaciągnięty kredyt. Od 13 września 2007 r. do 28 maja 2018 r. spłacili kwotę 92 388,13 zł tytułem wymagalnego kapitału oraz kwotę 34 041,56 zł tytułem wymagalnych odsetek, tj. łącznie 126 429,69 zł (zaświadczenie – k. 284-290).

Powodowie nie negocjowali z bankiem warunków umowy, doradca bankowy nie poinformował ich o możliwości negocjacji jakichkolwiek warunków, podpisali przygotowany im przez pracownika banku gotowy dokument umowy kredytu, przed dniem podpisania umowy nie otrzymali do wglądu projektu umowy. Powodowie nie byli informowani o sposobie ustalania kursów walut w stworzonej przez pozwanego banku Tabeli kursów, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty, czyli na złotówki. Pracownik banku zapewniał powodów, iż frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą. W momencie zawierania umowy powodowie nie zdawali sobie sprawy z tego, że kurs CHF może wzrosnąć nawet dwukrotnie w stosunku do złotówki oraz że będzie to miało tak znaczne przełożenie na wysokość spłacanych w złotówkach rat oraz na wysokość pozostałego do spłaty kapitału liczonego w złotówkach. Gdyby byli tego świadomi, nie zawieraliby z pozwanym bankiem takiej umowy jaką zawarli w dniu 29 sierpnia 2007 r. (zeznania powodów - k. 296-300).

Powód jest przedsiębiorcą, natomiast powódka jest inspektorem w Ośrodku Pomocy Społecznej. Powodowie nie posiadają specjalistycznej wiedzy z zakresu finansów i bankowości (zeznania powodów - k. 296-300).

W okresie przed oraz po zawarciu umowy kredytu, dochodziło do znaczących zmian kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego polskiego. Zmiany okresowo przenosiły 100% kursu z chwili zawarcia umowy (okoliczności bezsporne).

W dniu 14 maja 2018 r. powodowie zwrócili się do pozwanego banku z reklamacją umowy kredytu mieszkaniowego Własny Kąt nr [REDAKTOWANO] w związku z występowaniem w przedmiotowej umowie klauzul niedozwolonych, na którą pozwana nie udzieliła odpowiedzi (bezsporne, reklamacja – k. 48v-52, potwierdzenie nadania – k. 48).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów oraz w oparciu o niesporne twierdzenia stron.

Zeznania świadków [REDAKTOWANO] (k. 363-363v; płyta – k. 365); [REDAKTOWANO] (k. 363v; płyta – k. 365); [REDAKTOWANO] (k. 364; płyta – k. 365) w przeważającej mierze okazały się nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. [REDAKTOWANO] nie pamiętała powodów, nie uczestniczyła w rozmowach z powodami, zaś jej rola ograniczyła się do złożenia podpisu pod umową kredytu z upoważnienia dyrektora banku. Również [REDAKTOWANO] nie pamiętała powodów i nie prowadziła z nimi rozmów, a jej rola ograniczyła się do złożenia podpisu pod umową z upoważnienia dyrektora banku. [REDAKTOWANO] uczestniczyła wprawdzie w rozmowach z powodami i przedstawiała im warunki umowy, jednakże w stopniu znacznym opisywała ona – podobnie jak pozostali świadkowie – procedury zawierania umów w oderwaniu od konkretnego przypadku w postaci umowy zawartej przez bank z powodami. Zeznania tych świadków posłużyły zatem jedynie do potwierdzenia, kto w imieniu banku podpisywał umowę oraz kto przedstawiał powodom warunki umowy. W pozostałych zakresach, zeznania te okazały się bezwartościowe z punktu widzenia ustaleń niezbędnych do wydania rozstrzygnięcia.

Sąd dał wiarę zeznaniom powodów [REDAKTOWANO] które to zeznania były zgodne z dokumentami przedłożonymi w sprawie, a jednocześnie logiczne, rzeczowe i spójne (k. 296-300).

Sąd na wniosek powodów dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości. Jednakże opinia sporządzona przez biegłego Radosława Pastusiaka (k. 382-390) ostatecznie okazała się być nieprzydatna z uwagi na uwzględnienie roszczenia głównego powodów, tj. ustalenia nieważności umowy i zasądzenia na rzecz powodów kwot, które świadczyli pozwanemu w wykonaniu nieważnej umowy.

Sąd zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że sprawa została skierowana na posiedzenie niejawnie zgodnie z art. 15zsz¹ ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 374). Wyrok został wydany zgodnie z procedurą przewidzianą w art. 15zsz² wskazanej wyżej ustawy po przeprowadzeniu postępowania dowodowego oraz uprzednim odebraniu od stron stanowisk na piśmie.

Powództwo w niniejszej sprawie należało uwzględnić zarówno w zakresie żądania ustalenia nieważności umowy kredytu zawartej w dniu 29 sierpnia 2007 r. jak i w zakresie żądania zapłaty z tytułu nienależnego świadczenia.

Wobec uznania zasadności żądań głównych, brak było podstaw do rozpoznawania zgłoszonego w pozwie żądania ewentualnego.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny można rozumieć jako obiektywną konieczność ochrony określonej sfery prawnej powoda. Zgodnie z powszechnym stanowiskiem judykatury, interes prawny istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stosunku prawnego lub prawa. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda jak i z potrzeby zapobieżenia temu zagrożeniu. Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie, a tym samym zostanie wyeliminowane ryzyko naruszenia w przyszłości ich praw (zob. np. wyrok SN z 15.03.2002 r., II CKN 919/99, uchwała SN z 14.03.2014 r., III CZP 121/13, wyrok SN z 18.03.2011 r., III CSK 127/10).

Należy przyjąć, iż w sprawie niniejszej powodom przysługuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu. Istnieje bowiem spór co do ważności umowy, z której zapisów wynika po stronie powodów obowiązek świadczenia na rzecz pozwanego rat kredytowych aż do roku 2037. Rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy wyjaśni sytuację prawną powodów co do zakresu obowiązku świadczenia w przyszłości. Wprawdzie powodowie wystąpili również z dalej idącym roszczeniem o zapłatę, ale roszczenie to dotyczy jedynie dotychczas uiszczonych przez nich na rzecz pozwanej świadczeń. Nie sposób przyjąć, aby możliwość wytoczenia powództwa o dalsze świadczenia pozbawiała powodów interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, z której wynikają obowiązki na przyszłość. Poza należnymi w przyszłości ratami kredytu, za istnieniem interesu prawnego po stronie powodów przemawia również choćby kwestia hipotek ustanowionych na nieruchomości powodów dla zabezpieczenia spłaty kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy umożliwi powodom uwolnienie się od towarzyszącym kredytowi, wspomnianych zabezpieczeń.

Warto przy tym wspomnieć, iż przykładowo w wyroku z dnia 2 lutego 2015 r. (V CSK 640/14) Sąd Najwyższy wskazał, że powód zachowuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie stosunku prawnego, mimo przysługującego mu powództwa o świadczenie lub mimo wytoczenia przeciwko niemu takiego powództwa przez stronę przeciwną na podstawie spornego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają jeszcze inne lub dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne. W takim wypadku tylko powództwo o ustalenie tego stosunku prawnego może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powoda i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić jego interes prawny.

Stwierdzając, iż powodowie wykazali istnienie po ich stronie interesu prawnego do wytoczenia powództwa, w dalszej kolejności Sąd uznał zasadność twierdzeń powodów dotyczących nieważności umowy kredytu z dnia 29 sierpnia 2007 r.

Zgodnie z postanowieniami umowy kredytu z dnia 29 sierpnia 2007 r., pozwany bank pozostawił do dyspozycji kredytobiorców (powodów) kredyt w kwocie 67 790 CHF przeznaczony na dokończenie budowy domu jednorodzinnego położonego w Górzycy przy ul. Kostrzyńskiej. W związku z przeznaczeniem kredytów na finansowanie zobowiązań w kraju środki miały zostać wypłacone w walucie polskiej przy zastosowaniu kursu z tabel kursowych PKO BP. Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego cennika w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone zasadnicze uprawnienia i obowiązki stron zdają się przemawiać za możliwością uznania będącej przedmiotem sporu umowy za umowę o kredyt.

Stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do ust. 2 art. 69 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z kolei kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

W chwili zawarcia umowy kredytu między powodami a pozwanym, tj. w dniu 29 sierpnia 2007 r., prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty

kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Brak jest ustawowej definicji kredytu denominowanego. Przyjmuje się, że kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota jest odnoszona do waluty obcej. Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym, że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. Po ustaleniu salda kredytu w tejże walucie obcej umowa może przewidywać uruchomienie kredytu w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo–odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany bądź w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty. W wykonaniu umowy o kredyt denominowany wszelkie operacje z walutą wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi. Do faktycznego pojawienia się waluty obcej w relacji pomiędzy kredytobiorcą i bankiem może dojść dopiero w przypadku uzgodnienia przez strony, że kredytobiorca będzie spłacał kredyt w walucie, do której został on denominowany. Nie zmienia to jednak w charakteru kredytu.

Zawarte w umowie kredytu z dnia 29 sierpnia 2007 r., czy w innych tego typu umowach, postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF, należy zakwalifikować, jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która z założenia ma służyć ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14). W konsekwencji, zaciągnięty przez powodów kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. Ponieważ zaciągnięty przez powodów kredyt był przeznaczony na dokończenie budowy domu jednorodzinnego w kraju, czyli na finansowanie zobowiązań w kraju, zgodnie z § 5 ust. 3 pkt. 2 umowy, kredyt mógł być wypłacony tylko w walucie polskiej. Jak wynika z poczynionych ustaleń, kredyt, był i jest spłacany z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy prowadzonego w złotych polskich, zgodnie z postanowieniami § 13 umowy. Umowa nie przewidywała możliwości spłacania kredytu w walucie obcej. Analiza postanowień umownych wykluczała możliwość oceny zaciągniętego przez powodów kredytu jako walutowego.

Jak wynika z zeznań powodów oraz z całokształtu okoliczności sprawy, obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty CHF, do której kredyt był denominowany. Intencją powodów, zapewne wiadomą pozwanemu w momencie zawierania umowy kredytu, było uzyskanie środków w walucie polskiej, co

wynikało choćby stąd, że zapłata za budowę domu finansowana z kredytu, miała nastąpić w złotych.

Z przyjętej przez strony konstrukcji umowy kredytu wynika, iż w chwili zawarcia umowy tj. w dniu 29 sierpnia 2007 r., nie doszło do precyzyjnego, jednoznacznego określenia kwoty kredytu. Jest to wynikiem zastosowanych zabiegów denominacyjnych. W umowie wskazano (§ 5 ust. 4), że przy wypłacie kredytu stosuje się kurs kupna dewiz z aktualnej tabeli kursów, obowiązujący w banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Realizacja zleceń płatniczych miała nastąpić po dniu zawarcia umowy. Cała kwota kredytu miała być wypłacona do dnia 31 grudnia 2008 r. Warto wspomnieć, że w wykonaniu umowy pozwany bank w czterech transzach wypłacił powodom łącznie kwotę 148 846,08 zł i pobrał kwotę 2 379,43 CHF tytułem ubezpieczenia. We wniosku kredytowym powodowie wnosili o udzieleniu kredytu w wysokości 155 265 zł, zaś nie licząc kwoty prowizji, w wysokości 150 000 zł (zaświadczenie – k. 284-290, wnioski – k. 92-93). Przedstawione dane pokazują, że ostatecznie powodowie otrzymali od banku tytułem kredytu mniej środków (148 846,08 zł), niż oczekiwali w dniu zawarcia umowy (150 000 zł nie licząc ubezpieczenia). Świadczy to o tym, iż w dniu zawierania umowy ostateczna kwota udzielanego kredytu nie była znana ani powodom ani pozwanemu. W myśl art. 69 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa o kredyt powinna zatem w szczególności określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Tego wymogu oceniana umowa z dnia 29 sierpnia 2007 r. nie spełniła, co prowadzi do nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

Należy stwierdzić, iż stosunek zobowiązaniowy, ukształtowany w wyniku zawartej przez strony umowy kredytu, wykracza poza granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powodów.

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Do istotnych cech poprawnego stosunku zobowiązaniowego należy równouprawnienie stron tego stosunku, czyli brak uprzywilejowanej pozycji jednego podmiotu w stosunku do drugiego. W konsekwencji nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego. (zob. SN w uchwale 7 sędziów z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91) W sytuacji gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie w należałoby z reguły uznać za nieważne. (zob. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205).

Należałoby oczekiwać, aby w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji miernik wartości służący waloryzacji, był określany w sposób precyzyjny, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie dochodzi do spełnienia wymogu oznaczonego świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego, skutkuje brakiem określenia wysokości świadczenia.

Zgodnie z zapisami umowy kredytowej zawartej przez strony, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustaloną - w istocie dowolnie - przez jedną ze stron, tj. bank, wielkość tj. kurs waluty. Wynik tego mnożenia, czyli wysokość świadczenia, zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Jest to oczywiście sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, prowadząc do nieważności umowy stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. (podobnie: SA w Warszawie w wyroku z 30 grudnia 2019 r., VI ACa 361/18, a także wyrok SA w Warszawie z 23 października 2019 r., V ACa 567/18).

Niezwykle istotnym jest to, iż umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Z umowy nie wynikało, aby kurs z tabel banku miał być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Umowa pozostawiała bankowi w istocie dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych. Nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabelach kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (zob np. P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis, uchwała SN z 12 października 2001 roku, III CZP 55/01, Lex nr 49101). Przesądza to o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „kredytu do wypłaty” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu były bądź są kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Warto przy tym podkreślić, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje, czy powodowie i pozwany rozumieli mechanizm denominacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących (tak wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

Brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353 (1) k.c. i art. 69 prawa bankowego.

Warto wskazać, że np. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2011 roku (III CSK 206/10) podniesiono, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy stwierdził, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 stycznia 2003 roku, III CZP 82/02, w którym stwierdzono, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Orzeczenie to dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank.

Na konieczność oznaczenia świadczeń stron dla ważności umowy wskazywał też w wyroku z 5 czerwca 2014 roku (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy wskazując, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią jest obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie.

W niniejszej sprawie, jak już sygnalizowano wyżej, strony w istocie nie uzgodniły kwoty udzielonego kredytu. Kredyt, jak już wspomniano, należy zakwalifikować jako kredyt złotowy, a zatem umowa powinna określać, jaką kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej. Takich ustaleń strony nie poczyniły. Strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, poprzestając jedynie nie wskazaniu wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

W myśl art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednio przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak zaś stanowi art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Należy założyć, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, zarówno wysokości świadczenia własnego (kwoty kredytu) jak i kredytobiorców, w szczególności bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta. W konsekwencji zachodzi konieczność uznania za nieważną całej umowy. Za okoliczność oczywistą wypada przy tym przyjąć, iż wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowi przeszkody do badania jej ważności i ustalenia, że jest ona nieważna. Można dodać, że znajdzie tu zastosowanie zasada wyrażona

w rzymskiej paremii: *Ab initio semper nullum*, czyli: Co jest od początku nieważne, zawsze jest nieważne (podobnie wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

Wobec wynikających ze stanowiska pozwanego sugestii, jakoby tzw. ustawa antyspreadowa z 2011 r. w swego rodzaju konwalidujący sposób wpłynęła na umowy kredytowe denominowane do waluty obcej, również te zawarte przed wejściem tej ustawy w życie, pozbawiając kredytobiorców możliwości kwestionowania klauzul denominacyjnych, należy pokrótce odnieść się do tego zagadnienia.

Ustawą z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., nr 165, poz. 984), zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliuguje strony umów o kredyt denominowany lub indeksowany do zastosowania zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, co zdaje się wynikać z natury każdej umowy i dało się wywieść z dotychczasowych przepisach k.c.

Należy zauważyć, że wyrażenie wprost we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Można odnieść wrażenie, że rola wspomnianej ustawy antyspreadowej z 2011 r. sprowadzała się w dużej mierze, trudno dociec, czy w sposób zamierzony czy niezamierzony, do usankcjonowania funkcjonującej bez wyraźnego umocowania ustawowego praktyki zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej.

Warto przy tym wspomnieć, iż jak dotąd panuje w miarę powszechne przekonanie o dopuszczalności udzielania przez banki tzw. kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej. Taka dopuszczalność aż do 2011 r. nie posiadała wyraźnej podstawy ustawowej. Dopiero wspomniana ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. wprowadziła na grunt ustawowy pojęcie kredytu denominowanego oraz kredytu indeksowanego, nie definiując jednakże tych pojęć. Dopuszczalność tego typu umów kredytowych wywodzono, ogólnie rzecz ujmując, z zasady swobody umów. Być może dotychczasowe dość gremialne przyjęcie dopuszczalności w polskim systemie prawnym produktów bankowych w postaci kredytów denominowanych czy indeksowanych, wynikała i wynika z liczby udzielonych tego typu kredytów i z niewyobrażalności podważenia tak ukształtowanego przez lata stanu rzeczy. Wątpliwości co do dopuszczalności funkcjonowania w systemie prawnym wspomnianych produktów jako kredytów, zaczęły się pojawiać po dojściu do powszechnej świadomości, jakie skutki dla kredytobiorców wywołuje taki kredyt w razie znacznego wzrostu wartości waluty, do której kredyt jest denominowany, czy indeksowany. Chodzi tu nie tylko o wzrost wysokości rat, ale nade wszystko o drastyczny, nieraz ponad dwukrotny wzrost zadłużenia do spłaty, w stosunku do otrzymanej pierwotnie kwoty kredytu. Pojawiły się obawy, czy tego rodzaju produkt, skoro wiąże się z tak olbrzymim ryzykiem, może

uchodzić za kredyt w dotychczasowym rozumieniu tej instytucji kojarzonej ze stabilnością i pewnością, czy też należy go zakwalifikować do innych instrumentów finansowych, z założenia obarczonych sporym ryzykiem. Kwestia nie jest jednoznaczna. Niezależnie od kwestii dopuszczalności co do zasady kredytu denominowanego, wystarczającą podstawą stwierdzenia nieważności umowy jest negatywna ocena prawidłowości uregulowania konkretnego kredytu denominowanego.

Z dopuszczalności denominacji co do zasady, nie wynika dopuszczalność zapisów umownych określających możliwość waloryzacji (denominacji, indeksacji) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny, co zostało już wyżej opisane. Z wprowadzonej ustawą antyspreadową regulacji zawartej w art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, zdaje się wynikać obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustalaniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Stanowi to potwierdzenie trafności wniosku, iż klauzule waloryzacyjne pozbawione obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, są niedopuszczalne. Iż Równocześnie jednak brak podstaw, by przyjąć, iż wspomniana regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwość umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej.

Za poglądem, iż wejście w życie ustawy antyspreadowej nie sprawiło, że zamieszczone w umowie kredytowej klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne, opowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 14 grudnia 2017 roku (I ACa 447/17, Legalis nr 1713633).

Godzi się zauważyć, że wspomniany pkt 4a art. 69 ust. 2 prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny jej wadliwie określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Analogicznie wypada ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt denominowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż umowa kredytu z dnia 29 sierpnia 2007 r. z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z opisanych wyżej przyczyn zawarta przez strony umowę kredytu należało uznać za nieważną.

Nieważność umowy kredytu z 29 sierpnia 2007 r. skutkowałą uznaniem za zasadne żądania powodów o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyli w okresie od 13 września 2007 roku do 12 listopada 2019 roku. Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Tak właśnie stało się w okolicznościach niniejszej sprawy. Czynność prawna w postaci umowy kredytu zawartej z 29 sierpnia 2007 roku była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Na podstawie tej czynności powodowie świadczyli na rzecz pozwanego w ww. okresie łączną kwotę 126 429,72 zł.

Pozwana podnosiła zarzut przedawnienia roszczenia obejmującego świadczenia za okres przekraczający 10 lat wstecz od daty wniesienia pozwu.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 9 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 10 letni termin przedawnienia.

Pierwsze ze świadczeń objętych pozwem w zakresie dotyczącym umowy kredytu zostało spełnione 1 października 2007 roku, pozew zaś został przez powodów złożony 13 czerwca 2018 r. Powyższe oznacza, że co do zasady termin przedawnienia w dniu wniesienia pozwu w niniejszej sprawie nie upłynął co do świadczeń spełnionych przez powodów od 13 czerwca 2008 r.

Mając na uwadze specyfikę niniejszej sprawy, za nieprzedawnione należało uznać również roszczenie powodów w zakresie świadczeń (rat) spełnionych na rzecz pozwanego również przed 13 czerwca 2008 r., czyli wcześniej niż 10 lat przed wniesieniem pozwu.

Zgodnie z art. 120 § 1 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Co do zasady, najwcześniejszym możliwym terminem podjęcia przez powodów czynności powodującej wymagalność roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń w postaci

rat kredytu, który okazał się nieważną umową, był dzień spełnienia tych nienależnych świadczeń, czyli dzień pobrania przez pozwanego odpowiednich kwot z rachunku powodów. Teoretycznie rzecz ujmując, powodowie natychmiast po zapłacie tych rat, mogli wezwać pozwanego do zwrotu tych świadczeń, co spowodowałoby ich wymagalność. Nie sposób jednak przyjąć, iż czy to w momencie zawierania umowy, czy też w niedługim czasie po jej zawarciu powodowie mogli mieć uzasadnione podstawy, by przypuszczać, iż umowa jest nieważna, zaś ich świadczenia są nienależne. Nawet w aktualnym orzecznictwie sądowym brak jest jednolitego stanowiska co do sposobu kwalifikacji prawnej umów kredytowych denominowanych do CHF, a co za tym idzie co do podstawy prawnej, na jakiej można domagać się zwrotu zapłaconych rat oraz co do tego w jakiej wysokości, jeśli w ogóle, można dochodzić ich zwrotu. Tego typu umowy, w zależności od składów sądowych, bywają uznawane za ważne, innym razem za nieważne, jeszcze w innych wypadkach za ważne ale zawierające klauzule abuzywne. Trudno zatem oczekiwać od powodów nieposiadających specjalistycznej wiedzy prawniczej i działających w zaufaniu do instytucji zaufania publicznego, za jaką uchodził bank, aby w czasie (lata 2007, 2008, a nawet 2009), gdy w powszechnej świadomości umowy kredytowe indeksowane, czy denominowane do CHF uchodziły za normalny, bezpieczny produkt, podnosili kwestię nieważności tych umów i domagali się od banku zwrotu spełnionych tytułem rat świadczeń. W konsekwencji, za najwcześniejszy możliwy termin, w którym powodowie mogli nabrać podejrzeń co do poprawności, czy ważności zawartej w 2007 r. umowy kredytu i zgłosić pozwanemu swoje roszczenia, należałoby przyjąć początek 2009 r., kiedy to kurs CHF miał już wyraźną utrzymującą się tendencję wzrostową, banki ograniczyły udzielanie tzw. kredytów frankowych, zaś w dyskursie publicznym pojawiły się pierwsze zastrzeżenia co do prawidłowości tego typu umów kredytowych.

Dość powszechnie przyjmuje się zasadę, iż w przypadku świadczenia nienależnego spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zwrot świadczenia jest tożsamy z momentem spełnienia tego świadczenia, niezależnie od stanu świadomości spełniającego świadczenie co do przysługiwania mu roszczenia restytucyjnego (zob. np. wyr. SN z 9.8.2016 r., II CSK 760/15, Legalis; wyr. SN z 29.9.2017 r., V CSK 642/16, Legalis) Warto zauważyć, iż gdyby przyjąć, że w sprawie niniejszej nie zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za wyjątkowym podejściem do kwestii początku biegu terminu przedawnienia, za przedawnione należałoby uznać również roszczenie banku o zwrot świadczenia w postaci wypłaconej powodom w roku 2007 kwoty kredytu. Wprawdzie pozwany bank nie zgłaszał dotychczas roszczenia o zwrot spełnionego na rzecz powodów świadczenia, natomiast z pewnością będzie rozważał wystąpienie z takim roszczeniem w razie uprawomocnienia się wyroku uwzględniającego roszczenie powodów.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., w przeważającej mierze uwzględniając roszczenie odsetkowe. W przypadku żądania zasądzenia odsetek od kwoty 110 822,54 zł oddalenie dotyczyło okresu od dnia wytoczenia powództwa do dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. od 13 czerwca 2018 r. do 3 września 2018 r. (ZPO – k. 444) Wobec niewykazania przez powodów, iż wzywali pozwanego do zapłaty kwoty 110 822,54 zł przed wytoczeniem powództwa, za dzień wezwania należało uznać dopiero dzień doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, w konsekwencji czego odsetek od tej

kwoty powodowie mogą dochodzić dopiero od dnia 4 września 2018 r. Z kolei za dzień wezwania pozwanego do zapłaty kwoty 15.607,18 zł zgłoszonej w piśmie obejmującym rozszerzenia powództwa, należy uznać dzień doręczenia odpisu tego pisma pełnomocnikowi pozwanego w Sądzie podczas rozprawy w dniu 21 listopada 2019 r. W konsekwencji odsetek od kwoty 15.607,18 zł powodowie mogą domagać się dopiero od dnia następnego tj. od dnia 22 listopada 2019 r., nie zaś - jak żądali – od dnia 21 listopada 2019 r.

Zaznaczyć trzeba, iż zawarte w pkt. III wyroku oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, dotyczy jedynie wspomnianych wyżej części żądań w zakresie odsetek.

Wobec treści zgłoszonego przez powodów żądania ewentualnego oraz wobec rozważanej przez obydwie strony kwestii abuzywności niektórych zapisów umownych, warto zaznaczyć, że poczynione ustalenia faktyczne byłyby wystarczające do stwierdzenia abuzywności zapisów umowy kredytu wymienionych w uzasadnieniu pozwu, obejmujących klauzule denominacyjne, gdyby nie doszło do uznania tych klauzul za elementy umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi zapisami ustawy, czyli z art. 69 Prawa bankowego, jak i z art. 353¹ k.c. i w efekcie do uznania umowy kredytu za nieważną. Sąd stoi bowiem na stanowisku, iż postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. Postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, jako nieważne, nie wywołuje skutku prawnego, a skoro tak, to nie może ono kształtować praw i obowiązków strony nawet w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowień nieważnych nie można oceniać pod kątem abuzywności, gdyż byłoby to bezprzedmiotowe (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 21 maja 2013 r., VI ACa 1508/12, uchwała SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10).

Na wypadek, gdyby wbrew przyjętemu wyżej stanowisku Sądu, uznać, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., należałoby odnieść się pokrótce do kwestii abuzywności klauzul denominacyjnych oraz skutku ich abuzywności.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Stosownie do art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Jak ustalono, powodowie zawierając sporną umowę kredytu działali jako konsumenci.

W okolicznościach niniejszej sprawy powodowie bez wątpienia nie mieli wpływu na kształt kwestionowanych postanowień umowy. Wpływ powodów na umowę w istocie ograniczał się do takich kwestii jak: przystąpienie do umowy, orientacyjne określenie wysokości kredytu (z uwagi na zastosowane zabiegi denominacyjne nie było możliwości precyzyjnego określenia kwoty kredytu), szacowany okres spłaty. Powodowie nie

negocjowali z bankiem warunków umowy, doradca bankowy nie poinformował ich o możliwości negocjacji jakichkolwiek warunków, podpisali przygotowany im przez pracownika banku gotowy dokument umowy kredytu, przed dniem podpisania umowy nie otrzymali do wglądu projektu umowy. Powodowie nie byli informowani o sposobie ustalania kursów walut w stworzonej przez pozwanego bank Tabeli kursów, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty, czyli na złotówki. W istocie postanowienia umowne znajdowały się we wzorcu umowy zaproponowanym przez bank, który nie podlegał negocjacjom i nie był negocjowany.

Pozwany podnosił, że powodowie mogli wybrać rachunek do spłaty kredytu, w tym rachunek w walucie CHF, co wynikało z wzorca umownego banku. Strona pozwana jednak nie wykazała, by informacja taka dotarła do powodów. Pozwany nie wykazał, że powodowie indywidualnie uzgodnili postanowienia dotyczące klauzul waloryzacyjnych, w tym sposobu ustalenia wysokości kursów walut.

Stosownie do art. 385¹ § 4 k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany chociaż powołał się na indywidualne uzgodnienie postanowień, które powodowie kwestionowali, nie przedstawił dowodów, aby były one z nimi negocjowane. Samo przeczenie stanowisku powodów, którzy twierdzili, że nie uzgadniano z nimi zapisów umowy nie było wystarczające. Warto przypomnieć, że zeznania powołanych przez pozwanego świadków w istocie ograniczyły się do przedstawienia ogólnego sposobu postępowania przy prezentacjach warunków umów wszystkim klientom. Nie sposób przyjąć, w oparciu o tego rodzaju zeznania, że doszło do wykazania faktu negocjowania warunków umowy.

Powodowie kwestionowali postanowienia umowy kredytowej zawarte w § 5 ust. 3, § 5 ust. 4, § 13 ust. 7, § 18 ust. 1 oraz § 19 umowy, czyli postanowienia dotyczące procesów denominacyjnych.

Możliwość arbitralnego ustalania kursu CHF przez bank - co zostało poddane szerszej analizie wyżej, przy okazji rozważania kwestii nieważności umowy - czyli w istocie jednostronnego kształtowanie treści stosunku prawnego w czasie jego trwania, niewątpliwie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy kredytobiorców (konsumentów). Dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką i moralnością. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są: niedoinformowanie drugiej strony umowy, spowodowanie jej dezorientacji, wywołanie u klienta błędnego przekonania, wykorzystanie niewiedzy klienta lub jego naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (T. Szanciło w glosie do uchwały SN z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, Glosa 2012/2/71-75). Rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, gdy umowa przewiduje nieusprawiedliwione dysproporcje, na niekorzyść konsumenta, w rozłożeniu umownych praw i obowiązków. Chodzi o zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta.

Nieistotna jest przy tym, z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, kwestia, czy wspomniane klauzule abuzywne określają główne świadczenie stron czy też nie. W ocenie Sądu klauzul tych nie można zakwalifikować jako określających główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Nawet jednak,

gdyby zostały tak zakwalifikowane, stwierdzić trzeba, iż są one sformułowane w sposób niejednoznaczny, wobec czego, stosownie do art. 385¹ § 1 k.c., podlegają badaniu pod względem abuzywności. Nie można uznać za jednoznaczne takiego sformułowania treści zapisów umownych, z którego nie wynika kwota udzielonego kredytu. W przypadku kredytu złotowego denominowanego do CHF, o jednoznaczności można byłoby mówić jedynie wówczas, gdyby umowa określała wysokość udzielonego kredytu w dniu jej zawarcia. Wskazanych postanowień nie można też było uznać za jednoznaczne, gdyż odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie do kursów z tabel kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści umowy, która nie określała jednoznacznie, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabel banku będą określone. W chwili zawarcia umowy ani powodowie, ani przedstawiciele banku, nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu, ani w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty. Umowa nie określała podstaw, aby je ustalić.

Również okoliczności zawarcia spornej umowy przemawiają za uznaniem abuzywności kwestionowanych klauzul. (art. 382² k.c.) Jak wynika z poczynionych ustaleń, doradca kredytowy zapewniał powodów, iż frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą. W momencie zawierania umowy, wobec braku należytej informacji ze strony banku, powodowie nie zdawali sobie sprawy z tego, iż kurs CHF może wzrosnąć nawet dwukrotnie w stosunku do złotówki oraz że będzie to miało tak znaczne przełożenie na wysokość spłacanych w złotówkach rat oraz na wysokość pozostałego do spłaty kapitału liczonego w złotówkach. Gdyby byli tego świadomi, nie zawieraliby z pozwanym bankiem takiej umowy jaką zawarli w dniu 29 sierpnia 2007 r.

W konsekwencji abuzywności klauzul dotyczących denominacji, stosownie do art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one konsumentów (powodów). Z kolei zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. wobec ustalenia abuzywności klauzul, strony pozostałyby związane umową kredytu w pozostałym zakresie, pod warunkiem, że umowa mogłaby być wykonywana pomimo pozbawienia jej usuniętych z niej klauzul waloryzacyjnych.

Usunięcie z przedmiotowej umowy kredytu kwestionowanych w pozwie klauzul umownych jako abuzywnych, w ocenie Sądu prowadzi do nieważności umowy, bowiem możliwość jej wykonywania w kształcie pozbawionym tych klauzul wydaje się wątpliwa. Po wyeliminowaniu postanowień o waloryzacji kredytu, w tym postanowień o sposobie przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w CHF na złote polskie, a następnie salda kredytu wyrażonego w CHF na złote polskie celem ustalenia kwoty raty, okazuje się, że w umowie podpisanej przez strony nie ma podstawowych elementów konstrukcyjnych. Założeniem umowy było, że uzgodnione przez strony oprocentowanie będzie oparte na stopie LIBOR, adekwatnej do salda kredytu wyrażonego w walucie obcej. Wobec uznania niedopuszczalności zastosowanego mechanizmu denominacji, umowa nie zawiera postanowień określających wynagrodzenie banku za udzielenie kredytu. Tym wynagrodzeniem nie mogły być zastrzeżone w umowie odsetki, gdyż ich wysokość strony skalkulowały w odniesieniu do zwaloryzowanej do waluty obcej kwoty kredytu.

Trzeba zaznaczyć, że nie istniały i nie istnieją przepisy dyspozytywne, ani ustalone zwyczaje, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć

stwierdzenia nieważności spornej umowy. Pozbawiona klauzul abuzywnych umowa wymagałaby ustalenia przez Sąd za strony zarówno wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty „kredytu do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złotówki, wprowadzenia poprawnego mechanizmu waloryzacji, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany oraz wynagrodzenia banku za jego udzielenie.

Nie zasługuje na uznanie pogląd zawarty w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 roku (C-26/13), że w przypadku uznania danego postanowienia za abuzywne, przepis art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego postanowienia poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Pogląd ten nie zasługuje na uznanie choćby dlatego, że takie rozstrzygnięcie stanowiłoby zachętę do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansę na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające oraz z drugiej strony umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, możliwe, że znajdą się przedsiębiorcy, którzy nigdy nie zrezygnują ze stosowania tychże klauzul. Celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku, czasami trudna do pohamowania samymi zasadami etyki.

Wobec powyżej opisanego, możliwego mechanizmu działania przedsiębiorców na rynku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdził, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. (zob. wyrok TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok TSUE z 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok TSUE z 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok TSUE z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13)).

Wobec powyższego, nie sposób byłoby zaakceptować pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), o możliwości stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13, jako że analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Wypada wskazać, że o możliwych skutkach stwierdzenia abuzywności niektórych zapisów umowy kredytu wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 3 października 2019 r., (C – 260/18). TSUE uznał, że można unieważnić całą umowę, jeśli zawarto w niej nieuczciwe klauzule, przy czym głównym wskazaniem dla podjęcia przez sąd takiej decyzji ma być interes kredytobiorcy. TSUE wskazał jednoznacznie, że w sytuacji gdy usunięcie nieuczciwych warunków umowy zmienia charakter tej umowy i jej główny przedmiot może ulec zmianie, prawo Unii nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu umowy. Równocześnie z analizy wyroku TSUE oraz obowiązujących w Polsce przepisów należy wnioskować, że polskie przepisy nie pozwalają na uzupełnienie luk w umowie po wykreśleniu nielegalnych klauzul. Umowa po usunięciu tych klauzul może jednak wciąż obowiązywać tylko w sytuacji, gdy będzie to prawnie możliwe.

W sprawie niniejszej brak jest przeciwwskazań do uznania nieważności umowy w oparciu o samo stwierdzenie abuzywności kwestionowanych klauzul umownych, niezależnie od kwestii nieważności wynikającej z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. wobec tego, że pozwana niemal w całości przegrała przedmiotową sprawę. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd pozostawił szczegółowe wyliczenia w zakresie kosztów referendarzowi sądowemu.

Wobec powyższego, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Zarządzenie:

- odpisy wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron bez pouczeń.